

EMIGRACJA Mimo kryzysu na świecie masowych powrotów do Polski jeszcze nie ma Wracać? Nie wracać?

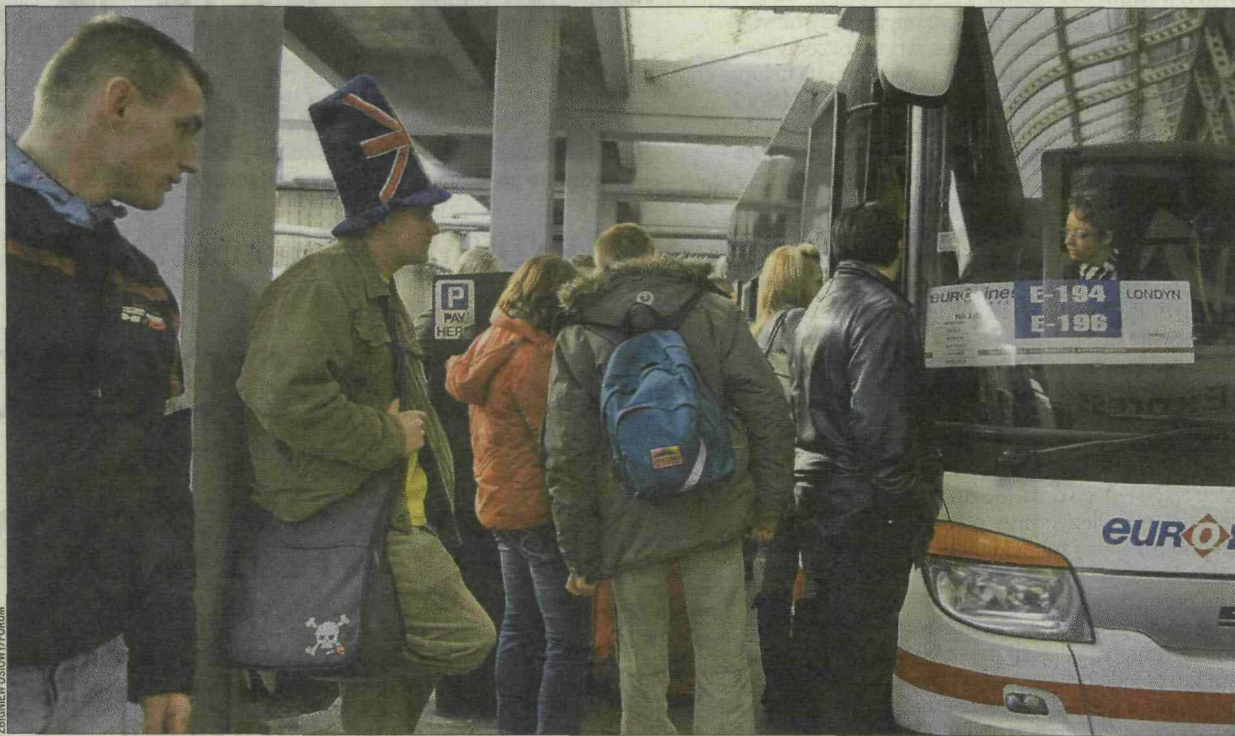
Urszula Ferenc

dziennikarka działu praca

Po wejściu naszego kraju do UE ok. 1,5 – 2 milionów Polaków podjęło pracę za granicą. Teraz, wraz z globalnym kryzysem i kurezącą się ilością ofert pracy, coraz częściej pojawiają się przypuszczenia, że polscy emigranci będą masowo wracać. Czy rzeczywiście? A jeśli tak, to jaki rynek pracy tu zastaną?

Od połowy zeszłego roku, czyli od początków spowolnienia gospodarczego na świecie, bezrobocie wzrosło niemal we wszystkich krajach europejskich. Dla przykładu w Hiszpanii o 7,7 pkt proc. (z 11 do 18,7 proc.), na Cyprze o 1,8 pkt proc. (do 5,3 proc.), a w Wielkiej Brytanii o 1,7 pkt proc. (do 7,2 proc.). W tym samym okresie w Polsce liczba osób pozostających bez pracy zwiększyła się z 7,1 proc. do 8,1 proc. Mimo to, jak wynika z raportu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Polacy nie wracają masowo do kraju. Zjawisko to ma raczej charakter umiarkowany i systematyczny.

– Fala powrotów z zagranicy bardziej widoczna była w 2008 r., kiedy o kryzysie nikt jeszcze głośno w Polsce nie mówił, a wręcz zapewniano, że ominie on nas szerokim łukiem. Wówczas sporo osób zdecydowało się na powrót, zwłaszcza z Wielkiej Brytanii i Irlandii, bowiem w tych krajach pojawiły się już pierwsze trudności w zatrudnieniu. Dodatkowo przez pierwsze pół roku polski złoty był wyjątkowo silny, przez co zarobki w euro nie były już tak intratne, jak jeszcze w 2006 czy 2007 r. – mówi Sylwia Kłycezek z agencji pracy tymczasowej Impel Job Service. Zdaniem Justyny Gaszczyk z Leader Service polscy pracownicy zdają sobie sprawę, iż na każdym stanowisku wynagrodzenia za granicą wciąż są nieporównywalnie bardziej atrakcyjne. – Właśnie dlatego,



Polscy imigranci w Wielkiej Brytanii najwcześniej odczuli skutki kryzysu gospodarczego

mimo spadku stawek, pracownicy są nadal zainteresowani pracą na obczyźnie. Dodatkowo sytuacja na rynku pracy w Polsce przez ostatnich kilka miesięcy także była nie najlepsza. Dopiero teraz widać poprawę, zarówno w Polsce, jak i za granicą – mówi Gaszczyk. Obniżenie stawek za pracę rekompensuje obecnie niższy kurs złotego – po przeliczeniu okazuje się, że mimo nominalnie niższej kwoty wynagrodzenia jest i tak sporo wyższe niż to, które można by otrzymać za podobną pracę w Polsce. Praca za granicą jest zatem wciąż atrakcyjna.

Do innego kraju lub na zasilek

Według Ministerstwa Pracy Polacy pracujący na emigracji biorą pod uwagę to, że nasz kraj również dotknął kryzys. Dlatego, podejmując decyzję o przeprowadzce, wybierają raczej inny kraj europejski, mniej dotknięty problemami

Dobry fachowiec znajdzie w Polsce pracę. Gorzej mają ci, którzy na emigracji pracowali poniżej kwalifikacji

gospodarczymi, niż powrót do Polski. Zapotrzebowanie na pracę polskich pracowników różni się w zależności od kraju czy nawet regionu. Przykładowo na południu Francji, gdzie kryzys jest wyjątkowo dotkliwy, polscy pracownicy, pod naciskiem miejscowej ludności i związków zawodowych, coraz częściej są zwalniani. Ale hiszpańscy pracodawcy, mimo bardzo wysokiego bezrobocia u siebie, nadal chętnie korzystają z usług polskich agencji zatrudnienia, szczególnie w branży rolniczej.

Przed podjęciem decyzji o powrocie do kraju polscy emigranci starają się wykorzy-

stać wszelkie dostępne dla nich możliwości za granicą – zgadzają się nie tylko na niższe wynagrodzenia czy podjęcie pracy poniżej posiadanych kwalifikacji, lecz także wykorzystują przysługujące im zasilki dla bezrobotnych oraz zasilki rodzinne, aktywizują się w lokalnych związkach zawodowych, częściowo lub całkowicie przechodzą do szarej strefy.

Niezależnie od powodów liczba powracających jednak rośnie. Dotyczy to głównie osób pracujących wcześniej w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Islandii. Przykładowo w styczniu w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach zarejestrowało się 150 osób, które wróciły z zagranicy, podczas gdy w całym ubiegłym roku zgłosiło się tam 993 imigrantów. W radomskim powiatowym urzędzie pracy w styczniu zarejestrowało się 2 tys. nowych bezrobotnych, dwa razy więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Z kolei w Poznaniu miesięcznie do urzę-

du zgłasza się 15 – 20 osób, które powróciły z zagranicy.

Bolesny powrót

Rosnąca liczba osób wracających z emigracji nasuwa pytanie, czy w Polsce jest dla nich praca. W dużej mierze jest to uzależnione od ich kwalifikacji i umiejętności. Dobry fachowiec bez większych problemów znajdzie pracę, szczególnie teraz, w okresie letniego ożywienia na rynku pracy. Gorzej, jeśli tych kwalifikacji brakuje. Dużym problemem jest zjawisko dekwalfikacji. Dotyczy to zwłaszcza absolwentów wyższych uczelni, którzy bezpośrednio po obrobie dyplomu wyjechali za granicę i wykonywali tam prace poniżej swoich umiejętności, sprzątanie czy opieka nad dziećmi. Ich rówieśnicy w Polsce mogą się natomiast pochwalić zdobytym w tym czasie doświadczeniem zawodowym, bez którego szanse znalezienia ciekawej pracy na polskim rynku pracy są znacznie mniejsze.